Rok VI. Nr. 25. Sosnowiec, niedziela 25 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 85.879.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Rada ligi narodów odrzuciła niemieckie pretensje do Polski.

Rząd polski wypełnia lojalnie zobowiązania międzynarodowe.

GENEWA, 24. 1. (wł.) Dziś przez całe przedpołudnie toczyły się rozmowy na temat redakcji raportu w sprawie zatargu polsko - niemieckiego.

O godzinie 3 popołudniu odbyło się poufne posiedzenie, w którem brał udział minister Henderson, Briand, Curtius, Zaleski, delegat Japonji i kilku prawników, którzy zajęli się ostateczną redakcją raportu.

Na rannem posiedzeniu rady ligi złożył minister Zaleski raport w sprawie niewolnictwa w Liberji.

Zaproponował on utworzenie specjalnej komisji, składającej się z ośmiu członków, która zajmie się zbadaniem stanu niewolnictwa w Liberji.

Do komisji tej wejdzie również delegat polski.

Następnie rada zajęła się sprawą ruchu granicznego polsko - litewskiego. Referował delegat Hiszpanji, na którego wniosek odłożono zatarg polsko - litewski na majową sesję ligi narodów.

Podpisano układ, głoszący o używalności odcinków rzecznych na granicy polsko - litewskiej przez Polskę.

Toczyła się również krótka dyskusja na temat zwołania komisji rozbrojeniowej, w której minister Curtius występował z zastrzeżeniami, co do przygotowawczych prac komisji rozbrojeniowej.

Jednak wobec energicznego stanowiska ministra Brianda, który wskazał na konieczność dobrej woli wszystkich państw, minister Curtius odstąpił od zajmowanego stanowiska i przychylił się do zdania większości. Komisja rozbrojeniowa została wyznaczona na miesiąc luty 1932 r.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że raport, w sprawie konfliktu polsko - niemieckiego został wykończony. Wszystkie żądania Niemiec zostały odrzucone.

W raporcie wzięto pod uwagę argumenty, przytoczone na środowem posiedzeniu rady ligi przez ministra Zaleskiego, który stwierdził, że wszelkie zatargi mniejszościowe są w Polsce lojalnie załatwiane przez sądy.

Raport zaznacza, że wszelkie organizacje, czy to na terenie polskiego, czy niemieckiego Śląska, nie powinny korzystać z żadnych przywilejów.

Ze względu jednak na oświadczenie ministra Zaleskiego, że rząd polski stara się o to, by żadne organizacje polskie nie korzystały ze specjalnych przywilejów, ten punkt odnosi się wyłącznie do Niemiec.

W raporcie znajduje się również ustęp, który omawia traktaty zawarte pomiędzy temi dwoma państwami, a które nietylko powinny być szanowane przez rządy, ale i przez mniejszości.

Raport przedstawiony został na wieczorowem posiedzeniu ligi narodów.

Prawdopodobnie na tem sesja ligi narodów zostanie zamknięta.

Przewidujący defraudant.

Z paczką jedzenia wybrał się do aresztu.

WILNO, 24. 1. Do prezesa dyrekcji poczt i telegrafów w Wilnie zgłosił się urzędnik pocztowy z miejscowości Izabelin, Józef Wolski i oskarżył się o popełnienie całego szeregu nadużyć na swojem stanowisku. Po zameldowaniu się u prezesa oświadczył: „Jestem złodziejem, przyszedłem aby mnie aresztowano. Popełniłem nadużycia i naraziłem skarb państwa na straty".

Z dalszych zeznań Wolskiego wynika, że od stycznia do lipca ub. roku zdefraudował on 17,500 zł., nie przekazując adresatom przesyłek pieniężnych.

Dodać należy, że Wolski przybył na „konferencję" do prezesa dyrekcji z tobołkiem, zawierającym żywność na kilka dni. Zapytany do czego mają służyć zapasy żywności, Wolski oświadczył, że prawdopodobnie zostanie aresztowany, więc chce zabrać żywność do więzienia.
Przewidywania defraudanta sprawdziły się: został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Prowokacyjne zachowanie się posłanki ukraińskiej na posiedzenie komisji budżetowej.

Budżety ministerjum robót publ. wojska i min. skarbu.

WARSZAWA, 24 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej odbyło się głosowanie nad budżetem ministerjum robót publicznych. Odrzucono poprawki, wniesione przez opozycję a uchwalono wnioski rządowe. Pozycję w dziedzinie opłat drogowych zmniejszono o 273 tys. zł., w dziedzinie budowy dróg i mostów — o 466 tys. zł., o ile zostanie uchwalona ustawa o funduszu drogowym w dziedzinie regulacji rzek — o półmiljona zł., meloracji — o miljon i 150 tys. zł. z pozycji na budowę kościoła „Opatrzności".

Następnie głosowano nad budżetem ministerjum spraw wojskowych. Wniosek endecji w sprawie zmniejszenia etatów oficerskich o 3000 — upadł. Posłanka Sosnowska — Jaworska (kl. ukr.) poruszyła sprawę pacyfikacji Małopolski Wschodniej i zaznaczyła, że ze względu na fakt, że wojsko polskie brało udział w pacyfikacji, ze względu na szykanowanie żołnierzy ukraińskich w wojsku polskiem, klub, który ona reprezentuje ustosunkuje się negatywnie do budżetu ministerjum spraw wojskowych.

Posłanka Jaworska przemawiała prowokacyjnie, wobec czego, przewodniczący Byrka po dwukrotnem upomnieniu odebrał jej głos.. Posłanka Jaworska i poseł Ładyga (kl. ukr.) ostentacyjnie opuścili posiedzenie.

Następnie przemawiał gen. Konarzewski, który zaznaczył, że istotnie wojsko brało udział przy likwidowaniu akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej, jest to jednakże zgodne z ustawą, która głosi, że wojsko może być użyte w podobnych wypadkach. Ludność ukraińska miała duże zapasy broni, która została im odebrana.

Poseł Debinka (BB) omawiał konieczność rozbudowy naszego lotnictwa, porównując stan naszego lotnictwa z lotnictwem Anglji, Francji, Niemiec, które jest znacznie wyższe.

W godzinach wieczorowych omawiano budżet ministerjum skarbu. Przed referatem zabrał głos minister Matuszewski, który podkreślił, że rząd zdaje sobie sprawę z sytuacji gospodarczej i przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem ulżenia szerszym warstwom społeczeństwa. Cytował dane z obdłużenia państwa, rezerw skarbowych i sytuację walutową banku polskiego, na podstawie których stwierdził, że waluta nasza jest pewna i niema obawy, by doszło do dewaluacji złotego.

Co się zaś tyczy podatków, to preliminarz przewiduje zmniejszenie wpływów z tego tytułu.

Budżet referował poseł Hołyński (BB.), który w porozumieniu z ministrem Matuszewskim zaproponował redukcję w dochodach skarbu z podatku przemysłowego o 15 milj. zł. i z monopolów spirytusowego i tytoniowego o 14 milj. zł.

Dyskusję nad budżetem skarbu odłożono do poniedziałku.

NOWA USTAWA SAMORZĄDOWA.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) W najbliższym czasie zostanie wniesiona do sejmu nowa ustawa samorządowa, która przewiduje podwyższenie wieku uprawnionych do głosowania i kandydatów na radnych, następnie przedłużenia kadencji rady miejskiej od 5 — 6 lat (dotychczas kadencja trwała 3 lata).

P. DASZYŃSKI NAGLE ZACHOROWAŁ.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Poseł Daszyński nagle zachorował, ulegając ciężkiemu atakowi serca. Poseł Daszyński pozostaje w łóżku.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST w Katowicach?

KATOWICE, 24. 1. (wł.) Samorząd w Katowicach czyni starania, by zjazd związku miast, który jest zapowiedziany na dzień 22 lutego, odbył się w Katowicach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY w sądzie.

WARSZAWA, 24. 1. (PAT) Podczas rozprawy w warszawskim sądzie wojskowym dokonała zamachu samobójczego p. Stanisława Męcikowa, żona porucznika. Nastąpiło to w chwili, gdy przewodniczący ukończył odczytywanie wyroku uniewinniającego z powodu braku dostatecznych dowodów winy, kpt. Kazimierza Sopoćko, skazanego w swoim czasie przez sąd wojskowy w Wilnie za niewłaściwe zachowanie się wobec p. Męcikowej, żony swego kolegi. W procesie tym sąd warszawski delegowany był do przeprowadzenia ponownej rozprawy przez wojskowy sąd najwyższy.

Nieprzytomną p. Męcikową pogotowie odwiozło w stanie ciężkim do szpitala, gdzie dziś rano poddana ma być operacji. Obecny na sali rozpraw por. Męcik usiłował po strzale samobójczym żony interwenjować czynnie, zwracając się w stronę kpt. Sopoćki, czemu jednak w porę przeszkodzono.

Straszna śmierć w płonącym tartaku pod Częstochową.

Oskarżony czy świadek wzniecił ogień?

Mroki nocy z 4 na 5 września ub. roku rozświetliła potężna łuna poża ru, ogarniającego tartak Szlamy Zygelmana oraz sąsiadującą z nim sto dołę Walentego Stolarskiego we wsi Kosin, gm. Mykanów (pow. częstochowski).

Rozszalały żywioł strawił doszczętnie obydwa objekty. Wśród zgliszcz znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny, którym okazał się właściciel zagrody Walenty Stolarski. Tej nocy właśnie spał on w stodole, gdzie zaskoczyła go śmierć w płomieniach.

Wstępne śledztwo nasunęło pewne podejrzenia przeciwko Zygelmanowi.

Po zebraniu poszlak, — Zygelman stanął przed sądem pod zarzutem podpalenia. Sąd okręgowy uznał winnym zarzucanej mu zbrodni z chęci zysku i skazał do na 5 lat ciężkiego więzienia.

W motywach wyroku sąd wyjaśnił, iż Zygelman dążył do zniszczenia ogniem swojego składu drzewa w nadziei, że otrzyma premję asekuracyjną w kwocie 75.000 zł.

Aby odwrócić uwagę od płonącego tartaku, oskarżony podpalił również stodołę Stolarskiego.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok zatwierdził, zaś sąd najwyższy uchylił go, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wczoraj znalazła się ona na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie, przyjmując wręcz rewelacyjny obrót.

Oto podczas rozprawy wpłynął list do sądu, że syn spalonego Stolarskiego, Józef, posiada niezbite dowody winy oskarżonego.

Jednocześnie ze Stolarskim, który osobiście potwierdził czynione zarzuty, wezwany został w charakterze świadka p. Wawrzynowski, b. współwłaściciel tartaku w Lubojnie.

Św. Wawrzynowski twierdzi, że: Zygelman wcale nie jest winien.

Swoje rewelacyjne oświadczenie świadek oparł na podsłuchanej rozmowie. Słyszał on mianowicie, jak jego b. wspólniczka, niejaka Głowacka, umawiała się z mężem, żeby wysłać kogoś po 100 litrów benzyny.

W czasie tych zeznań, zauważono na sali rozpraw wśród publiczności pewną kobietę, która skrupulatnie coś notowała w kajeciku.

Na skutek interwencji prokuratora Świtalskiego, sprawdzono tożsamość niezwykle zainteresowanej sprawą kobiety. Okazało się, że była to sama p. Głowacka, którą świadek Wawrzynowski podejrzewa o podpalenie tartaku Zygelmana, aby go w ten sposób zmusić do przecierania drzewa w jej tartaku w Lubojnie.

P. Głowacka wezwana została do stołu sędziowskiego. Na zapytanie prokuratora, czy toczy się przeciwko niej dochodzenie w sprawie podpalenia swego tartaku w Lubojnie (tartak ten, ubezpieczony na 106 tys. zł. spłonął wkrótce po wypadku u Zygelmana), p. Głowacka nie dała żadnej odpowiedzi.

Wobec rewelacyjnych, nowych okoliczności sprawy, w której miejsce Zygelmana może ewentualnie zająć świadek Głowacka, sąd apelacyjny odroczył rozprawę, celem powołania szeregu świadków.

Oskarżony Zygelman, na wniosek obrońcy adw. Wielikowskiego, został zwolniony za kaucją 1000 zł.

Wniosek o zmianę konstytucji.

WARSZAWA, 24. 1. W przeszłym tygodniu klub BB złożył do laski marszałkowskiej wniosek podpisany przez 111 posłów w sprawie rewizji konstytucji.

Za podstawę rewizji konstytucji ma służyć szary projekt reformy konstytucji BB.

Wniosek który będzie złożony przez BB. dopiero po 2 tygodniach od chwili złożenia go do laski marszałkowskiej, przejdzie stadjum pierwszego czytania i przesłany zostanie do komisji.

W komisji do znanego projektu BB. będą zgłaszane wnioski z poprawkami przy czytaniu każdego ustępu czy paragrafu. W ten sposób będzie się odbywała naprawa konstytucji, a potrwa to przynajmniej rok cały.

Na maj roku bieżącego spodziewane jest zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu, jedynie dla narad nad konstytucją.

Proces przeciwko b. więźniom brzeskim

i przeciwko uczestnikom zamachu na marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Władze sądowe ukończyły już dochodzenie w sprawie posłów, byłych więźniów brzeskich. Sędzia śledczy Demant już w dniach najbliższych zamknie śledztwo i akty sprawy odda do dyspozycji sądowi okręgowemu, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Proces w tej sprawie znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu okręgowego.

W procesie, w sprawie zamachu na marszałka Piłsudskiego, w charakterze świadków znajdą się minister Składkowski i naczelnik wydziału politycznego ministerjum spraw wewnętrznych p. Kawecki.

Skazany na śmierć na katedrze wykładowcy.

MOSKWA, 24. 1. Wypadek, aby człowiek skazany na śmierć miewał publiczne odczyty, zdarza się chyba poraz pierwszy w dziejach.

Wypadek ten zachodzi w Sowietach. Prof. Ramzin, który w słynnym procesie przeciwko szeregowi uczonych został skazany na śmierć, a potem ułaskawiony na więzienie, sprowadzany jest co kilka dni do Moskwy i tam przed gronem uczonych miewa stałe wykłady o termodynamice, w której to specjalności prof. Ramzin jest jedynym w Rosji fachowcem.

Prof. Ramzinowi urządzono w więzieniu, oddalonem o 50 klm. od Moskwy, formalne laboratorjum naukowe.

Kobieca armja szpiegów.

Europa w czerwonej matni tkanej przeważnie rękoma kobiet.

Jedno z pism angielskich informuje w bardzo ciekawym artykule o roli, jaką kobieta - szpieg odgrywa dzisiaj w Rosji sowieckiej.

Działają one, pisze autor tej interesującej rewelacji, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami. Ujęte w karby ścisłej organizacji, stanowią one dzisiaj wprost trudne do obliczenia szeregi, pracujące w roli prywatnych sekretarek czy biuralistek w przedsiębiorstwach „nepmanów", w charakterze robotnic w fabrykach, warsztatach i w najróżnorodniejszych przedsiębiorstwach.

W restauracjach czy kasynach, w kopalniach i sklepach, na kolejach — wszędzie węszy ta kobieta armja szpiegów i dostarcza bezustannie materjału dla czerwonych katów „Łubianki".

Wszystkie telefonistki należą do tej tajnej organizacji i zajmują się nieprzerwanym nigdy podsłuchem. Wystarczy jedno nieopatrzne słowo, aby „czeka" zyskała nową ofiarę swego okrucieństwa.

Najpiękniejsze z nich wyznaczane są do szpiegowania cudzoziemców, przebywających na terenie Rosji.

W prowadzonej przez siebie „robocie", nie cofają się przed niczem: są kochankami tych, których śledzą, kradną i nie wahają się przy pomocy rewolweru usunąć ze swej drogi niewygodną dla nich osobę.

Szczególniej w portach starają się one wyciągnąć z cudzoziemskich marynarzy tajemnice ich rządów.

Poza tem śmiało rzec można, że cała Europa pokryta jest gęstą siecią szpiclostwa, którą tkają te ręce kobiece w wielu wypadkach de likatne i wypieszczone i należące do właścicielek pozbawionych wszystkich skrupułów, a wzamian uposażonych w dość dozę prawdziwie kobiecego sprytu.

Czy łydki mogą być gołe

i czy kobietom pasują majteczki?

Angielski świat sportowy pamięta jeszcze dobrze sensację, jaką wywołała pewna mistrzyni rakiety, gdy podczas wielkiej wystawy w Wimbledon stanęła do meczu tennisowego bez pończoch, tylko w skarpetkach. Królowa była tak zgorszona, że

na następne rozgrywki nie przybyła

i owa mistrzyni pod naciskiem opinji publicznej musiała powrócić do pończoch. Potem jednak zwyczaj grania w skarpetkach przyjął się w krajach zachodnich i dziś poza Anglją nikogo już nie dziwi, i nie gorszy.

Mają jednak angielscy sportowcy nowy „problem". Członkinie pewnego żeńskiego klubu tennisowego stanęły w tym tygodniu do wielkich rozgrywek eliminacyjnych przed tegorocznym turniejem w Wimbledon

w krótkich spodenkach.

Władze klubu oświadczyły, że nie mają zamiaru interwenjować w tej sprawie i uważają spodnie za do puszczalne pod warunkiem, że będą jasnego koloru.

POS. KORFANTY ZAPRZECZA...

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) W związku z notatką, jaka się ukazała w berlińskiem piśmie „Kreuzzeitung", jakoby poseł Korfanty, podczas wizytacji Górnego niemieckiego Śląska przez kanclerza Brüninga, prowadził rokowania z posłami do Reichstagu na temat utworzenia samodzielnego państwa Górnośląskiego, nadesłał pos. Korfanty list do gazet opozycyjnych, w którym wyjaśnia, że od dwuch lat nie był w Niemczech, a z posłami Rzeszy, a szczególnie z Ulitzką nie widział się od dwunastu lat.

STRASZNA KATASTROFA

w fabryce szkła.

WILNO, 23. 1. (PAT). W miasteczku Ziembinie na terenie Białorusi sowieckiej, w okręgu miejskim nastąpiła katastrofa w fabryce szkła.

W fabryce tej poraz pierwszy uruchomiono nowy piec. Z niewyjaśnionych przyczyn powstały gazy, które spowodowały wybuch pieca i zawalenie się 15-metrowej wysokości komina. Z pod gruzów wyciągnięto 6-u robotników zabitych i 16 ciężko rannych.

Wskutek zawalenia się komina fabryka została unieruchomiona, a 300 robotników straciło pracę.

W związku z tą katastrofą GPU aresztowało kilkanaście osób z pośród personelu fabrycznego, podejrzanych o spowodowanie katastrofy.

AMERYKANIZACJA METOD ZŁODZIEJSKICH.

Zuchwały rabunek w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24. 1. Wczoraj koło godz. 8 wiecz. dokonano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, niesłychanie zuchwałego włamania.

Cały łup złoczyńcy załadowali, mimo ożywionego ruchu na ulicy, na czekający na nich przed bramą wózek i spokojnie odjechali.

ŁÓDŹ, 24. 1. Złodzieje kaliscy w liczbie 14 wynajęli cały autobus i wyjechali na wyprawę do Złoczewa.

Policja sieradzka, dowiedziawszy się o wyprawie, zatrzymała autobus na rogatkach. Część złodziejów aresztowano, reszta zdołała zbiec.

POWRÓT Z PODRÓŻY W SAMĄ PORĘ.

WILNO, 24. 1. Prokurator okręgowego sądu wojskowego nr. 3 w Wilnie, mjr. Cholewo, powróciwszy dziś z podróży służbowej, zastał w mieszkaniu wyłamane drzwi, a z wnętrza dolatywały jakieś dziwne trzaski.

Dobywszy rewolweru, mjr. Cholewo wszedł do mieszkania i zastał w swym gabinecie 2-ch osobników, zajętych rozbijaniem szuflad biurka.

Oficer trzymał ich w szachu wycelowanym rewolwerem aż do chwili, gdy przybyła zaalarmowana telefonicznie policja.

Zatrzymani okazali się znani złodzieje Stanisław Bielawski i Kazimierz Zdanowski.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZŁODZIEJA

pod kołami pociągu.

BYDGOSZCZ, 23. 1. Nocy dzisiejszej na torze kolejowym pod Bydgoszczą zdarzył się tragiczny wypadek śmierci. Niejaki Stanisław Ruciński, usiłując skraść węgiel wskoczył na pociąg towarowy i pośliznąwszy się upadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie skonał.

Obrońcy podpalaczy ukraińskich.

Nawet Ben-Akiba, który niczemu się nie dziwił i wszystkie fakty przyjmował z filozoficznym spokojem, gdyż „wszystko to już było" — nie mógłby zastosować swego słynnego aforyzmu po wystąpieniu przedstawiciela klubu narodowego na środowem posiedzeniu komisji administracyjnej. „Wszystko już było", ale tego nie bywało dotychczas, by endecja stanęła u boku ukraińców.

I to jakich ukraińców i w jakiej sprawie?!

Gdy endecja utraciła władzę w państwie, prasa jej pełna była lamentów i insynuacyj pod adresem rządów pomajowych, że „zaprzepaszczają" sprawę polską w Małopolsce Wschodniej, że tamtejszą ludność polską pozostawia ją bezbronną na pastwę bajdamaczyzny. Najmniejszy objaw bezstronności lub sprawiedliwości władz polskich w stosunku do społecznych lub narodowych postulatów ukraińskich traktowano jako szkodliwą ustępliwość, kokietowanie żywiołów wywrotowych, niszczenie polskiego stanu posiadania i t. d. Tymczasem w Berlinie dojrzał jasny i określony plan zużytkowania „tyrolczyków Wschodu". Wrzaskliwej akcji rewizji naszych granic zachodnich — według tego planu — towarzyszyć miała dywersja na kresach południowo - wschodnich Rzeczypospolitej.

Przygotowywano wybuch powstania w Małopolsce Wschodniej, do którego wstępem miała być akcja „sabotażowa": podpalanie stert zboża i zabudowań folwarków polskich, niszczenie objektów rządowych, terroryzowanie ludności ukraińskiej, która w akcji tej nie chciała brać udziału.

Rząd polski przeciw akcji tej wystąpił z całą stanowczością i siłą. Okazał mocną, twardą rękę. Nie zawahał się przed zamykaniem gimnazjów ukraińskich, które stały się kuźnią zatrutej agitacji. Nie zawahał się przed aresztowaniem księży ukraińców, którzy wspomagali zbrodniczą akcję. Metropolita Szeptycki nie był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego, obłudny list biskupów ukraińskich został skonfiskowany. Tylko silny rząd, niezależny absolutnie od partyj i przetargów partyjnych mógł się zdobyć na taką stanowczość i siłę w tłumieniu kierowanej z Berlina akcji terrorystów ukraińskich.

Pacyfikacja nastąpiła. Z ulgą odetchnęła nietylko ludność polska, ale i ta większość ludności ukraińskiej, która tylko pod terrorem sabotażystów współdziałała z nimi. Zdawałoby się, postępowanie władz rządowych polskich powinnoby znaleźć pełne uznanie i poklask właśnie ze strony endecji.

Ale taktyka „opozycji bezwzględnej", jaką uprawia klub narodowy, ma swoją fatalną logikę. Musiała ona doprowadzić endecję do stanowiska antypaństwowego, skoro polega na ślepej negacji wszystkich poczynań rządowych. Jakkolwiek tedy zdziwiłby się może temu sam Ben Akiba, to jednak niema nic dziwnego, że organ opozycji prawicowej pisze o pacyfikacji Małopolski Wschodniej z przekąsem, a klub narodowy w sejmowej komisji administracyjnej „zgodnie z prawem i praworządnością" popiera ukraińskich podpalaczy.

Na niejednym odcinku wspólnej przeciwko rządowi „pracy" endecja spotkała się już z komunistami, nic dziwnego, że spotyka się obecnie na tym „zbożnym" terenie także i z podpalaczami ukraińskimi.

Działalność sabotażystów ukraińskich

w Małopolsce Wschodniej

w oświetleniu posła-rusina Dr. Michała Baczewskiego.

Poseł Michał Baczyński, reprezentujący lojalny odłam narodu ruskiego, wygłosił ostatnio na komisji administracyjnej sejmu wielką mowę, w której bez osłonek scharakteryzował akcję garstki fanatyków ukraińskich, działających na terenie Małopolski Wschodniej.

Gdy się czyta wywody posła Baczyńskiego — przerażające wymową straszliwych faktów — uzyskuje się dopiero właściwy obraz sytuacji. Kilkumiljonowa ludność ruska terorryzowana jest przez garstkę fanatyków ukraińskich, których ręce zbroczone są krwią nietylko polską, ale także

krwią chłopa ruskiego.

Na wstępie swych wywodów poseł Baczyński przypomina dobre współżycie narodu polskiego z ludem ruskim za czasów rządów austrjackich, poczem analizując walki zbrojne ukraińców z wojskami polskiemi w latach 1918-19 tak charakteryzuje działalność twórców „niepodległości" i armji ukraińskiej, w akcji przeciw Polsce:

„Akcja ta polegała na niesłychanym terorze i na straszliwych represjach, stosowanych bezwzględnie do wszystkich ruskich chłopów, którzy nie chcieli dobrowolnie wstąpować w szeregi armji ukraińskiej. Akcja ta polegała na rabunku mienia chłopskiego oraz na nakładaniu wysokich kar.

Ogniem i mieczem,

za pomocą masowych mordów i egzekucyj, w których straciło życie tysiące chłopów ukraińskich, przeprowadzała armja ukraińska tę akcję.

Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy chłop ruski, wzięty przemocą do wojska ukraińskiego, rzucał przy pierwszej sposobności broń i masowo dezerterował z szeregów armji ukraińskiej. Nic więc dziwnego, że wśród takich warunków i cały wynik tych walk był już z góry przesądzony".

I zdawałoby się — mówi dalej poseł Baczyński — że z chwilą powstania państwa polskiego skończy się wreszcie ten straszliwy teror, wobec nieszczęsnego narodu ruskiego.

Tymczasem tak się nie stało.

Teror trwał dalej

przez całe trzynaście lat istnienia państwa polskiego.

Przez całe trzynaście lat mordowała dalej ruskich chłopów, powstała na terenie Wschodniej Małopolski ukraińska organizacja wojskowa.

Przez całe trzynaście lat paliła ich chaty, stodoły i sterty.

Teroryzowany chłop ruski, nie widząc znikąd pomocy, zaczął wkońcu wierzyć w tę nadzwyczajną siłę U. O. W., która głosiła, że upadek Polski oraz że powstanie państwa ukraińskiego jest kwestją najbliższego czasu, i że gdy to się stanie, to wówczas U. O. W. weźmie krwawy odwet na wszystkich „zdrajcach" — na wszystkich lojalnych wobec państwa polskiego obywatelach ruskich.

Ponieważ duchowieństwo ruskie miało zawsze decydujący wpływ na głęboko wierzący i religijny lud, zamknęli ukraińcy wrota nauk teologicznych przed wszystkimi rusinami, ażeby nie dopuścić lojalnego wobec państwa elementu do uzyskania święceń duchownych.

Grecko - katolicka cerkiew

została po wojnie zamieniona na agitacyjną ukraińską trybunę polityczną, z której są siane nie słowa miłości bliźniego, lecz słowa nienawiści.

I podczas, gdy przed wojną greckokatolicka cerkiew starała się wpoić w wiernych poszanowanie dla władzy świeckiej — obecnie greckokatolickie władze kościelne starają się jaknajdalej odgraniczyć od władz świeckich, przez co podkopują w oczach ludu autorytet państwa samego.

Bilans akcji sabotażowej U. O. W.

za cały czas istnienia państwa polskiego przedstawia się ponuro: przecinanie drutów telefonicznych, napady na urzędy i wozy pocztowe, zamachy na pociągi kolejowe, wysadzanie mostów kolejowych, zamachy na prywatne auta, zamach na Targi Wschodnie, zamach na marszałka Piłsudskiego, zamach na prezydenta Wojciechowskiego, zamordowanie ś. p. Sobińskiego, Matwijasa, Twerdochliba, zamordowanie setki posterunkowych i chłopów ruskich, tysiące podpaleń.

I to trwało bezustanku przez całych 13 lat, a wreszcie stało się to, co się wkońcu stać musiało. Represje ze strony władz rządowych.

Pacyfikacja

ta ma jednakowoż swoje dobre strony.

Przedewszystkiem dla państwa to, że tak sama U. O. W., jakoteż i cała zagranica przekonały się, że państwo ma dość siły, ażeby zaprowadzić u siebie porządek, że obecnie okazało się, że nieprawdą jest, jakoby cały naród ruski był zrewolucjonizowany.

Lud ruski odniósł z tej pacyfikacji podwójną korzyść, przedewszystkiem tę, że poraz pierwszy od roku 1914 odetchnął swobodniej

przed terorem ukraińskim;

następnie, że przestał już wierzyć w tę wyolbrzymioną siłę U. O. W., gdyż przekonał się, że państwo jest od niej o wiele silniejsze.

Jeżeli zatem państwo ma siłę obywateli swoich karać, to w razie potrzeby potrafi także i obronić.

Lud ruski zatem po raz pierwszy za cały czas istnienia państwa polskiego poczuł jego siłę, której dotychczas w państwie tem nie widział.

Zniżka cen trwa nadal

Walka z drożyzną objęła całą Polskę.

Z frontu

walki z drożyzną,

zapoczątkowanej przez rząd i prasę, a podjętej przez najszersze sfery przemysłowe i kupieckie, nadchodzą, dalsze pocieszające wiadomości.

Akcja zniżkowa zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz więcej dziedzin życia gospodarczego.

W kategorji

artykułów spożywczych

notujemy zniżkę cen chleba.

Wędliny i mięso staniały zależnie od gatunku i miejscowości od 15 do 20 proc.

Na rynku nabiałowym akcja zniżkowa czyni dalsze wyłomy w dotych czasowych niewzruszalnych cenach. Pomału, ale stale obniżane są ceny mleka, masła i jaj. W kołach poinformowanych zapewniają nas, że zniżka cen artykułów spożywczych

trwać będzie nadal

i doprowadzi do obniżenia poziomu cen przeciętnie o 25 proc. w stosunku do cen z przed tygodnia.

Również spadają ceny na

wyroby przemysłowe.

I tak w dziale konfekcji zarówno męskiej jak i damskiej obniżono ceny od 15 do 25 proc. Towary płócienne potaniały również bardzo znacznie, w niektórych wypadkach do 30 proc. Spadły ceny na wyroby włókiennicze. W tym dziale zniżka sięga od 20 do 50 proc.

W najbliższej przyszłości spodziewać się należy potanienia biletów

w teatrach oraz kinematografach.

W szeregu restauracyj i kawiarni obniżono cenę na wszystkie produkty o 20 proc.

Spodziewana jest zniżka cen wyrobów przemysłu hutniczego. Zarządy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych opracowały metody

obniżenia kosztów produkcji

o blisko 25 proc., wobec czego mniej więcej w tej wysokości należy się spodziewać potanienia wyrobów tych zakładów.

Więc rozpoczęta na szeroką skalę walka z drożyzną wydaje owocne rezultaty i trwa nadal.

Co dadzą dobre drogi dla życia gospodarczego

a w szczególności właścicielom samochodów.

Na łamach prasy czytamy często utyskiwania na zły stan dróg w Polsce i krytyki obecnej gospodarki drogowej.

Niestety są to w olbrzymiej większości artykuły traktujące sprawę w sposób powierzchowny.

Dobro drogi dla cywilizowanego państwa są niezbędne, jest to aksjomat nie podlegający dyskusji. Nie każdy jednak zastanawia się, w jakim stopniu społeczeństwo zainteresowane jest, aby stan dróg był dobry i czem liczbowo wyrażają się straty jego z powodu złego stanu dróg.

Zły stan dróg przyczynia się do bardzo poważnych strat, przedewszystkiem w rolnictwie, z tego samego jednak powodu odczuwa również straty przemysł i handel. Stąd wniosek, że wszyscy bez wyjątku są zainteresowani w dobrym stanie dróg.

Przez fachowców są zrobione obliczenia strat, jakie ponosi rok rocznie Polska z powodu złego stanu dróg.

Stosunkowo najłatwiej obliczyć można straty rolnictwa z powodu złego stanu dróg, gdyż posiadamy dość dokładne dane o produkcji rolnej, spożyciu płodów rolnych na miejscu i ilości płodów, jakie rolnictwo ma na zbyt i jakie przewozi po drogach z miejsc produkcji do miejsc przeznaczenia (do stacyj kolejowych, fabryk przetwórczych, miast i miasteczek). Jeżeli więc dla tej ilości płodów rolnych obliczyć koszt przewozu po drogach złych (obecnych) i porównać z kosztem przewozu po drogach dobrych (po doprowadzeniu do porządku obecnych dróg) — otrzymamy w różnicy sumę 500 — 550 miljonów złotych. Jest to wartość tej siły pociągowej, jaką rolnictwo zużywa nieprodukcyjnie z powodu złego stanu dróg i jaką może zaoszczędzić i zużyć na inne cele produkcyjne po doprowadzeniu dróg do porządku.

Przemysł i handel również ponosi stale znaczne straty z powodu złego stanu dróg; przewóz produkcji przemysłowej i towarów po złych drogach kosztuje kilkakrotnie drożej niż po drogach dobrych. Liczbowo strat tych nie można tak dokładnie obliczyć, jak straty rolnictwa, w przybliżeniu oszacować je można na 200 miljonów złotych.

Ogólna więc strata, jaką ponosi Polska z powodu złego stanu dróg wynosi 700 — 750 miljonów złotych rocznie, co stanowi prawie jedną czwartą całego budżetu państwowego.

Rok rocznie więc z powodu złego stanu dróg taka wielka wartość gospodarcza jest wyrzucana dosłownie w błoto.

Z powodu złego stanu dróg pojazdy mechaniczne niszczą się znacznie prędzej w Polsce niż w krajach, w których drogi są dobre. Gdy przeciętne „życie" pojazdu mechanicznego określić można np. we Francji na lat 8, w Polsce przyjąć musimy zaledwie na lat 4. To „życie" pojazdu mechanicznego w województwach zachodnich może być nieraz dłuższe niż cztery lata, ale za to na wschodzie może być znacznie krótsze niż 4 lata. Np. autobusy w województwach wschodnich, kursujące po drogach gruntowych, mają znacznie „krótsze życie" — nieraz zaledwie dwuletnie. Dalej na drogach złych zużywa się znacznie więcej benzyny oraz opon i dętek. Fachowcy obliczają łączne straty właścicieli samochodów przy obecnej ilości samochodów w Polsce na 137 miljonów zł. rocznie z powodu skrócenia „życia" pojazdów mechanicznych, używania większej ilości benzyny oraz opon i dętek.

Jeżeli więc właściciele pojazdów mechanicznych zapłacą na rzecz państwowego funduszu drogowego rocznie 48 miljonów złotych i na skutek utworzenia tego funduszu drogi w ciągu kilku lat znacznie się poprawią i co zatem idzie zmniejszy się, a nawet w ciągu kilku lat sprowadzi się do minimum straty wymienione wyżej — opodatkowanie pojazdów mechanicznych przyniesie korzyść właścicielom samochodów, wyrażającą się w stosunku rocznym liczbowo w sumie prawie trzykrotnie większej, niż suma opłat samochodowych.

Opłaty celowe od pojazdów mechanicznych dadzą wprowadzone przez ustawę o państwowym funduszu drogowym w pierwszym rzędzie korzyść ich właścicielom.

Bezrobocie w Zagłębiu obejmuje 22.730 osób.

Ogólny stan na terenie Zagłębia wynosi obecnie 22.730 osób, z czego w ewidencji urzędu PUPP. zarejestrowanych jest 20.202 osoby. W liczbie tej bezrobotnych kobiet jest 4.313, a pracowników umysłowych 753 osób.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem bezrobocie wzrosło o 1.030, a to wskutek redukcji w przemyśle metalowym i chemicznym. Zakłady włókiennicze H. Dietel w Sosnowcu, wypowiedziały pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 700 osób, przyczem poczęły zwalniać robotników partjami, z zastrzeżeniem, że w razie zmiany konjunktury gospodarczej, wydane rozporządzenie zostanie cofnięte.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest w powiecie będzińskim 132 osoby, pozostałe powiaty ze względu na okres zimowy robót publicznych nie prowadzą.

Częściowo zatrudnionych na terenie Zagłębia jest 11.313 osób, z czego na 3 dni w tygodniu 5.330 osób, na 4 dni 3.732 osoby i 5 dni 2.251 osoba.

W okresie od 5 do 11 bm., wypłacono bezrobotnym 5.438 zasiłków.

Nadużycia w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Kielcach

Kierownik urzędu pośr. pracy i jego zastępca aresztowani

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o wykryciu nadużyć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Kielcach.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło poważne defraudacje pieniędzy.

W związku z tem urząd śledczy wydał polecenie aresztowania kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Kielcach, Faliszewskiego oraz jego zastępcy, Lisowicza.

Obydwaj urzędnicy oskarżeni są o sprzeniewierzenie pieniędzy, przesłanych przez pracodawców na koszty opłat kolejowych za podróże wynajętych robotników.

Wysokość zdefraudowanych sum nie została jeszcze ściśle określona, w każdym razie są one dosyć poważne.

Faliszewski i Lisowicz przekazani zostali władzom sądowym, które prowadzą energiczne dochodzenie.

Ujęcie zawodowych złodziei kolejowych w Sosnowcu

Odebrano im 1500 klgr. węgla.

W związku z systematycznemi kradzieżami węgla z wagonów na st. kol. Pogoń — Sosnowiec, wydział śledczy w Sosnowcu zarządził stałą obserwację torów kolejowych oraz czaty, wynikiem których było ujęcie na gorącym uczynku zawodowych złodziei kolejowych, trudniących się specjalnie kradzieżami węgla z wagonów, a mianowicie: Henryka Kanickiego, zam. w Sosnowcu Czeladzka 24, Zygmunta Dziurka, zam. w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej nr. 25, Jana Torchała, zam. w Sosnowcu przy ul. Smolnej 5, Władysława Sobotę, zam. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej nr. 19, Marjana Bratkowskiego, zam. w Sosnowcu, Kordonowa 4, Zygmunta Salusa, zam. w Sosnowcu przy ul. Dolnej nr. 28, Tadeusza Giełżeckiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Dolnej 32, Stanisława Biraka, zam. w Sosnowcu przy ul. Dalekiej nr. 35, Edwarda Brejdaka, zam. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej nr. 7.

Wymienionym odebrano około 1500 klg. węgla, pochodzącego z kradzieży, który oddano za pokwitowaniem P. K. P.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Drzwi wagonu zmiażdżyły konduktorowi stopę.

Nieszczęśliwy wypadek w pociągu Maczki—Sosnowiec.

Onegdaj, o godz. 1.30 popoł., w pociągu osobowym zdążającym z Maczek do Sosnowca, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi konduktor drużyn sosnowieckich, Ernst Romuald, zam. w Sosnowcu przy ul. Mazowieckiej nr. 2.

Podczas pełnienia obowiązków służbowych, Ernst przechodząc w biegu z wagonu do wagonu, zaczepił nogą o próg wagonu i podczas zamykania drzwi, doznał zmiażdżenia stopy prawej nogi.

Nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewieziono go na kurację do szpitala na Pekinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 25 Niedziela

Dziś: Nawr. św. Pawła
Jutro: Polikarpa
Wschód słońca: 7.28
Zachód słońca: 16.07

RADIO

WARSZAWA.

Niedziela, 25 stycznia.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wil. 11.40 Odczyt misyjny p. t. „Papiestwo a misje". 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży katedr. w Wilnie, program na dz. bież., komun. meteorol. 12.15 Poranek symf. z filh. warsz. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.20. Muzyka w wyk. ork. Różewicza. 14.20—14.50. „Hodowla zwierząt futerkowych". 14.50. Muzyka w wyk. ork. J. Różewicza. 15.00—15.20. Udział rolnictwa w bilansie handl. Polski w 1930 r. 15.20. Muzyka w wyk. ork. Różewicza. 15.40—16.10. Program dla dzieci starszych. 16.10—16.30. Skrzynka poczt. 16.30—16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.40—16.55. „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie". 16.55—17.10. Muzyka z płyt gramof. 17.10—17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" 17.25—17.40. Feljeton p. t. „Życie towarzyskie w dawnej Polsce". 17.40. Koncert Reprez. Ork. P. P. m. st. Warsz. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25—19.40 Kwadrans lit. 19.40—19.45. Program na dz. nast. kom. z przed stu laty. 19.50—20.00 Muzyka z płyt gramof. 20.00—20.45. Słuchowisko ze Lwowa. 20.45. Koncert popul. W przerwie repert. Warsz. Teatr. Miejsk. 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Śladem Pana Balcera". 22.15. Arje operowe 22.50—23.00. Kom.: meteorol., pol., sport. 23.00—0.15. Tr. z Teatru „Wesoły Wieczór".

KATOWICE.

Niedziela, 25 stycznia.

10.15. Nabożeństwo z kościoła pod wezw. Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.40. Odczyt misyjny z Warsz. 11.58—12.15. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży katedr. w Wilnie, program na dz. bież. oraz kom. meteorol. z Warszawy. 12.15.—14.00. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00—14.20. „Chrystus — drogą, prawdą i życiem". 14.20—15.40. Odczyty roln. i muzyka z Warsz. 17.40—16.10. Tr. z Warsz. Program dla dzieci starszych 16.10—16.30. Skrzynka pocztowa. 16.30—16.40. Intermezzo muz. 16.40—16.55. Pogadanka z Warsz. 16.55—17.25. „Noc Betleemska". 17.25—17.40 Feljeton z Warsz. 17.40—19.00 Koncert z Warsz. 19.00—19.25 „Bery i bojki śląskie". 19.25. Kwadrans liter z Warsz. 19.40—20.00 Rozmaitości program na dz. nast. kom. T. P., przegląd widowisk. 20.00—20.45. Słuchowisko ze Lwowa. 20.45 Koncert popul. z Warsz. 22.00—22.15 Feljeton z Warsz. 22.15—22.35 Arje operowe z Warsz. 22.50 — 23.00 Kom. meteor. z Warsz., kom. sport. program na dz. nast. 23.00—0.15. Tr. z teatru „Wesoły Wieczór" z Warsz.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU. „GRZESZNA NOC"

farsa w 3-ch aktach A. Mitty poraz drugi ukaże się na naszej scenie w niedzielę wieczorem. Znakomita i pełna arcykomicznych sytuacyj farsa ta zdobyła sobie przebojem publiczność, która na wczorajszej premjerze nie szczędziła oklasków doskonałym wykonawcom wszystkich ról. Humor i dowcipne perypetje bohaterów wzbudzały beztroską wesołość, to też sala rozbrzmiewała huraganami śmiechu. Sztuka ta jest dostępna tylko dla dorosłych. Ceny miejsc normalne. Początek o godz. 8.15 wiecz.

„PAN TOPAZ",

komedja w 4-ch aktach Marcelego Pagnola dana będzie w niedzielę o g. 4-ej popołudniu. Rola tytułowa spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Romana Tańskiego, który sztukę wyreżyserował. Staranna wystawa i nieprzeciętna gra zespołu, oraz interesująca treść sztuki składają się na pełną wyrazu całość. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej przedp.

Ogólna.

(o) Odwołanie pociągów. Oddział ruchu w Kielcach, zawiadamia, że wskutek słabej frekwencji podróżnych, korzystających z przejazdów pospiesznemi pociągami Nr. 3 (wychodzącym z Warszawy o godzinie 20-ej min. 45) do Zakopanego i Krynicy, oraz w drodze powrotnej pociągiem Nr. 4, wychodzącym z Krynicy o godz. 20-ej min. 46 pociągi te zostały odwołane.

Porąbany trup mężczyzny na polach strzemieszyckich.

Ponurą zbrodnię rozpatrywał sąd okręgowy w Sosnowcu.

Kilka miesięcy temu mieszkańcy Strzemieszyc zaalarmowani zostali

potworną zbrodnią.

Na pobliskich polach, przechodzący wieśniacy zauważyli pod kępą krzaków świeżo skopaną ziemię.

Zaintrygowani tem, odrzucili nieco ziemi, a wówczas oczom ich przedstawił się

grozą przejmujący widok.

W miejscu tem leżały zwłoki, włożone w worek, z którego wyglądała ręka z kurczowo

zaciśniętą pięścią.

O strasznem odkryciu zawiadomiono natychmiast policję. Po przybyciu policji i rozpruciu worka, okazało się, że jestto

kadłub mężczyzny,

z głową zawiązaną chustką. Stan świeżych zwłok nie budził wątpliwości, że ma się do czynienia

z okrutną zbrodnią.

Podczas, gdy rozpoznawano rysy twarzy, ktoś dał znać, że o 200 kroków od tego miejsca, również w kępie krzaków znajduje się świeża,

niewielka mogiła.

W miejscu tem odkopano nogi, odrąbane od poprzednio znalezionego kadłuba, jakgdyby siekierą.

W trupie rozpoznano 30-letniego

Zygmunta Korzusa,

wspólnie zamieszkałego z rodziną Sośnierzów w Strzemieszycach, (Szosowa 7Ɛ).

Długoletni spór na tle majątkowem, trwający między Korzusem, a jego szwagrem Sośnierzem, nasunął policji przypuszczenie,

iż mordercą jest Sośnierz.

Ten kategorycznie temu zaprzeczył, a nawet zdało się, że nie poznał swego szwagra.

Śledztwo poczęto prowadzić od stodoły, gdzie Korzus zwykle sypiał.

Sprawa tajemniczego morderstwa

poczęła się rozjaśniać.

Ślady krwi na posłaniu i ścianach stodoły, oraz drobne kawałki kości i ludzkiego mięsa, świadczyły, że tu rozegrała się

ponura zbrodnia.

Narzędziem zbrodni była siekiera, na której odnaleziono ślady świeżo skrzepłej krwi.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, zbrodniarz

przyznał się do winy.

Po aresztowaniu go, przeprowadzona sekcja zwłok zamordowanego wykazała, że mordercze ciosy szwagra zaskoczyły nieszczęśliwego podczas snu.

Onegdaj, Sośnierz stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Motywem zbrodni, jak poprzednio już podejrzano, były zatargi między szwagrami

na tle majątkowem.

Sośnierz przyznał się do morderstwa, zapytany jednak co podaje na swe usprawiedliwienie, począł nerwowo opowiadać o przebiegu krwawej sceny, z której wynikało, jakoby Korzus rzucił się na niego

z nożem,

on zaś w obronie własnej uderzył go kamieniem w głowę.

Wieczorem tego dnia, kiedy wszedł do stodoły, zauważył, że nie daje on

znaków życia.

Wówczas przerażony i bojąc się odpowiedzialności, zaciągnął zwłoki na pobliskie pole, gdzie odrąbawszy siekierą

nogi od tułowia,

pogrzebał je w dwuch wiadomych miejscach. Biorąc pod uwagę tłumaczenie się oskarżonego, sąd przerwał rozprawę i w dniu wczorajszym zarządził oględziny

miejsca zbrodni.

Zarządzona wizja nie potwierdziła okoliczności, któreby mogły wpłynąć na złagodzenie kary mordercy.

Wyrok spodziewany jest jutro.

Towarzystwo dobroczynności, czy towarzystwo wzajemnej adoracji.

Dr. Barylski o tow. pomocy dla biednych chrześćjan w Będzinie.

Dr. Barylski, dyrektor szpitala św. Łazarza w Będzinie, nadesłał nam list, dotyczący towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie.

W liście swym dr. Barylski pisze, że w listopadzie roku ubiegłego złożył do towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie deklaracje z prośbą o przyjęcie go na członka towarzystwa.

Dnia 5 grudnia 1930 roku otrzymał odpowiedź, że zarząd towarzystwa na członka go nie przyjął.

Jest to zdaje się pierwszy wypadek w Polsce, aby lekarza i dyrektora szpitala nie przyjęto na członka towarzystwa o charakterze samarytańskim!

Wobec takiego postawienia sprawy przez zarząd dr. Barylski, opierając się na statucie towarzystwa, odwołał się do ogólnego zebrania.

Na walnem zebraniu w dniu 18 bm. przew. ks. Plenkiewicz nie uwzględnił prośby dr. B. o umieszczenie na porządku obrad sprawy jego przyjęcia do towarzystwa. Ciekawa również jest rzecz, że żadnych zawiadomień o ogólnem zebraniu członków towarzystwa w miejscowej prasie nie było, co jest niezgodne ze statutem.

Dr. Barylski stwierdza, że nieprzyjęcie go na członka towarzystwa było zemstą większości obecnego zarządu tow. za jego działalność polityczną na terenie m. Będzina. Zarząd obecny nie kieruje się widocznie dobrem biednych i chorych ludzi, bo pogardził jego składkami. Widać ma dużo pieniędzy?

Przewodniczącym na zebraniu był ks. Plenkiewicz, w myśl paragrafu 7 w statucie nie umieścił odwołania na porządku dziennym zebrania, lecz przeciwnie zwrócił się do zebranych o wypowiedzenie się w tej sprawie — głosowaniem za wnioskiem lub przeciw. Oczywiście i tu dwie trzecie osób wypowiedziało się, aby odwołanie dr. Barylskiego na porządku dziennym nie umieszczać.

Paragraf 4 statutu towarzystwa mówi, że członkiem nie może być osoba sądownie ograniczona w prawach. Wobec tego dr. Barylski oświadcza, że nie ma żadnych ograniczeń w prawach.

W końcu dr. Barylski zaznacza, że zwraca się ze skargą za naruszenie statutu do władz nadzorczych.

Zniszczył drzewa, rosnące przy szosie

i mając z tego powodu wyrzuty sumienia rzucił się pod pociąg.

Onegdaj donosiliśmy o znalezieniu zwłok nieznanego mężczyzny, przejechanego przez pociąg, na torze kolejowym pomiędzy stacjami Sławków i Bukowno. Obecnie zdołano ustalić, że jest to Antoni Lorek, lat 18, pochodzący z Małobądza, gm. Bolesław, pow. olkuskiego.

Lorek był z polecenia sądu powiatowego w Olkuszu oddany pod dozór policji za złośliwe zniszczenie drzewek, rosnących przy szosie Sławków—Bolesław.

Fakt ten tak wpłynął na Lorka, że z desperacji rzucił się pod pociąg ponosząc śmierć.

Z Kielc.

(k) **Z kieleckiego ratusza.** Zapowiedziane na czwartek posiedzenie rady miejskiej, zaczęło się dość wesoło, a skończyło się bardzo smutnie.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, oraz komunikatów rady, na sali powstało zamieszanie i pp. radni pocichutku opuszczali salę obrad. Zauważył to przewodniczący i stwierdził brak quorum, wobec czego zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Tak wygląda w rzeczywistości praca pp. radnych w wojewódzkiem mieście Kielcach.

(k) **Miss Polonja w Kielcach.** Dnia 29 b. m. przybywa do Kielc p. Zofja Batycka oraz p. Frenkiel, którzy wystąpią w teatrze polskim tylko jeden raz.

80 proc. biletów zostało już rozsprzedanych.

(k) **Baczność pp. szewcy!** W poniedziałek, t. j. dn. 26 b. m. punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu gosp. związków zawodowych przy ul. Zamkowej nr. 6 odbędzie się ogólne zebranie szewców z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawy organizacyjne, 3) sprawozdanie delegacji, 4) wybór delegatów, 5) wolne wnioski.

Z uwagi na bardzo ważne sprawy zarząd uprasza o liczne przybycie.

(k) **Podchorążowie rezerwy organizują się.** Jedna z najbardziej potrzebnych a mało znanych w społeczeństwie organizacyj otworzy swój oddział z jednostek silnych, wartościowych, które przeszły twardą szkołę wojskową: będzie to koło podchorążych rezerwy w Kielcach.

Komitet, złożony z kilku podchorążych z prezesem związku oficerów rezerwy na czele zwołuje wszystkich podchorążych z Kielc i okolic na dzień 2 lutego, godz. 3 popoł. na pierwsze zebranie organizacyjne.

Zawiadomienie będą rozesłane w dniach najbliższych. Podchorążowie, którzy z braku ścisłych list zostaną pominięci, proszeni są również o przybycie.

(k) **Tradycyjny bal maskowy.** Komitet balu maskowego, podaje do wiadomości, że zaproszenia na bal maskowy tow. gimn. „Sokół“, który odbędzie się 31 stycznia 1931 r. w sali teatru polskiego, są już rozesłane. Wobec tego, że posiadane spisy przez komitet są nieścisłe i wiele osób z tego tytułu mogło być pominiętych, przeto prosi chcących wziąć udział w maskaradzie, o zgłaszanie się do kancelarji teatru polskiego od poniedziałku, dn. 26 stycznia b. r. w godzinach od 7 do 8-ej wieczorem.

(k) **Śmierć przy pracy.** Dnia 21 bm. w czasie młócenia konną maszyną u gospodarza Kucharczyka Marcina, zam. we wsi Rzęszówek, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, córka tegoż Genowefa, lat 16, przy podawaniu kończyny na młocarnię, przez nieostrożność została porwana przez tryby maszyny za ubranie, a następnie silnie uderzona głową o boisko, wskutek czego doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Doroczny bal podoficerów rezerwy.** Dowiadujemy się, iż z mającej się odbyć w kasynie podoficerskim 4 pp. leg. w Kielcach w dniu 31 stycznia rb. zabawy związku podoficerów rezerwy czysty dochód przeznaczył zarząd koła na cele kulturalno-oświatowe związku oraz na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Zabawa zapowiada się świetnie, gdyż zarząd koła Z. P. R. dokłada wszelkich starań ku temu.

Na zabawie przygrywać będą dla zmiany dwie orkiestry, tj. jazzband i mandolinistów 4 pp. leg.

Sądzimy zatem, iż miłe kielczanki i sympatyczni kielczanie poprą obecnie jak po inne lata b. obrońców Ojczyzny.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komisji kanalizacyjno - wodociągowej.** W czwartek, o godz. 7 wiecz. w magistracie, odbędzie się posiedzenie komisji kanalizacyjno - wodociągowej, w sprawie ostatecznego ustalenia ceny wody, jaką magistrat pobierać będzie od mieszkańców.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne.

Na dur brzuszny zanotowano 2 osoby, na błonicę 5, odrę 3, krztusiec 1, i gruźlicę płuc 2 osoby.

Odkażono pozatem 3 mieszkania, odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 74 osoby.

(s) **Z życia ligi katolickiej.** Zarząd ligi katolickiej w Pogoni, zawiadamia członków wszystkich stowarzyszeń ligi, że dzisiaj o godz. 4-ej popoł., w sali Z. Z. M. przy ul. Marcjackiej 1, wygłoszony zostanie referat na temat etyki katolickiej. Zarząd prosi o liczne przybycie członków, sympatyków i pokrewne organizacje katolickie, dla których zagadnienie rozwoju życia katolickiego nie jest obojętne.

(s) **Koncert tow. śpiewaczego „Lira“ w Milowicach.** Towarzystwo śpiewacze „Lira“, istniejące od szeregu lat w Milowicach urządza w dniu 1 lutego r. b., w sali kasyna huty Milowice wielki koncert z bogato urozmaiconym programem pod batutą znanego na terenie Zagłębia profesora muzyki i kompozytora dyr. Wł. Powiadowskiego. Po koncercie odbędzie się zabawa karnawałowa, w czasie której do tańca przygrywać będzie specjalnie zaangażowany kwartet smyczkowy.

Gospodarze balu, z prezesem towarzystwa „Lira“ p. Wosińskim na czele, czynią wszelkie starania, aby goście się dobrze ubawili. Wielkie zaciekawienie budzi bogato ozdobny kotyljon z niespodziankami...

(s) **Z klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Odbył się w klubie sosnowieckim tradycyjny opłatek przy współudziale zw. pracy ob. kobiet i klubu pracy pol. społ. im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu, przy osobistej pomocy pań: H. Wojtulewiczowej i M. Koniecznej. Przy biesiadnym stole zasiadło około 200 osób m. inn. kapelan klubów młodzieży ks. kan. Fr. Raczyński, przedstawiciele zw. legjonistów i strzelców oraz delegaci klubów z całego powiatu. Zebranych powitał prezes klubu p. Antoni Stypa, poczem ks. kan. Raczyński wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie z życzeniami dalszego rozwoju tym placówkom, łamiąc się ze wszystkimi opłatkiem.

Ze zw. strzeleckich przemawiał delegat p. Cop w im. związku legjonistów, nacz. Gielniewski w im. zarz. pow. klubów p. A. Stypa, — śpiewał p. Knychalski. — Po wspólnie odśpiewanych kolendach młodzież zabawiała się wśród miłego gwaru i tańców do rana. Klub składa podziękowanie za wydatną pomoc paniom M. Koniecznej i H. Wojtulewiczowej ze zw. pracy ob. kobiet.

(s) **Odczyt** Poseł Kazimierz Czapiński, w niedziele dnia 25 bm., o godz. 5 popoł. wygłosi odczyt p. t. „Oświata w Polsce i zagranicą", w lokalu domu ludowego, przy ul. Jasnej 26 w Sosnowcu.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 102, wołów 40, krów 849, jałówek 68, cieląt 132, nierogacizny 2426, ogółem spędzono 3617 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi, trzody chlewnej od 0.98 do 1.20 zł., nierogacizny od 1.00 do 1.50 zł.

Targ ożywiony tendencja zniżkowa.

(s) **Usiłowała pozbawić się życia.** Onegdaj o godz. 5 popoł., w domu noclegowym, przy ul. Teatralnej nr. 4, usiłowała pozbawić sie życia przez wypicie większej ilości esencji octowej, Zofja Klamkówna lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania.

Desperatce udzielono pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewieziono ją na kuracię do szpitala kasy chorych na Pekinie.

(s) **Kradzieże.** Z zamkniętej komórki Barbary Piaskowej, zam. przy ul. Połnocnej nr. 21, złodzieje skradli 3 gęsi, wartości 36 zł.

Marji Miskowskiej, zam. przy ulicy prez. Mościckiego służąca, Stefanja Żych, skradła 1 kapę na łóżko i medaljon złoty z łancuszkiem, wartości 77 zł. Po dokonaniu kradzieży złodziejka zbiegła w niewiadomym kierunku.

WIECZÓR KU CZCI JANA KOCHANOWSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Staraniem państwowych seminarjów nauczycielskich żeńskiego i męskiego w Sosnowcu, w sali teatru miejskiego, odbył się uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego.

Wieczór zagaił prof. Niweliński, hymn do Boga, zadeklamowała jedna z uczenic seminarjum żeńskiego.

Referat p. t. „Kochannowski, jako poeta, obywatel i człowiek", wygłosiła uczenica Gawoliszewska. Inscenizację, sobótki, muzykę, śpiew i deklamacje i tańce wykonały uczenice państwowego seminarjum nauczycielskiego w partji muzyczno - wokalnej pod batutą prof. Cichonia, w sceniczno - deklamacyjnej pod kierunkiem pp. wychowawczyń

Część druga: „Hymn do Zgody", Odprawa posłów greckich, fraszki, wykonali uczniowie seminarjum męskiego, pod batutą prof. Czubatego i p. Polonistki.

Uroczysty wieczór zgromadził młodziez szkół srednich Zagłębia i liczną publiczność.

Czysty zysk przeznaczony został na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

Tajemnica człowieka bez pamięci.

Jest zecerem, czy panem sporego majątku?

Od pięciu przeszło lat medjolańską opinję niepokoi sprawa, którą nazywają sprawą

„człowieka bez pamięci".

Sprawa ta obecnie doczekała się swego rozwiązania, choć wątpić należy czy jest to rozwiązanie już ostateczne.

W zakładzie dla obłąkanych, w Colleguo znajdował się od kilku lat człowiek, który nie pamiętał nic ze swego poprzedniego życia.

Nie wiedział jak się nazywa, skąd pochodzi, gdzie mieszka.

Pisano o nim w gazetach, zamieszczano jego fotografje.

I oto, na podstawie takiej fotografji, umieszczonej w gazecie, zjawił się w szpitalu wytworny pan.

— Jestem commendatore Renzo Canolla, — powiedział — poznałem z fotografji w pacjencie, będącym u panów w zakładzie, brata mego, profesora Giula Canella, zaginionego od dłuższego czasu.

Proszę mnie do niego zaprowadzić,

pozna mnie z pewnością.

Przyprowadzony „nieznajomy" nie poznał coprawda brata, ale po kilku wizytach Canelli, zaczął go jakgdyby poznawać, reagował na imię Giulio, i nie miał nic przeciwko temu, by

„powrócić do domu",

do Werony.

Żona Giulia Canelli poznała w nim zaginionego męża, przyjęła go z otwartemi ramionami i w ten sposób nieszczęsny parjas z domu obłąkanych stał się

właścicielem willi, samochodu,

mężem żony i ojcem kilgorga dzieci.

Sprawa zdawała się być zakończona ku ogólnemu zadowoleniu, gdy nagle, nastąpiła komplikacja.

Na widowni zjawił się robotnik pewnej tkalni piemonckiej, nazwiskiem Felice Bruneri i oświadczył stanowczo, iż rzekomy Canella jest jego bratem, zecerem i nazywa się Mario Brunerim.

Opowiedział też całą historję owego brata.

Mario Bruneri był zawsze zamkniętym w sobie, milczącym chłopcem, mającym ogromne zamiłowanie

do książek.

Marzył on o tem, by zostać kiedyś prawdziwym „panem". Ale śmierć ojca położyła kres tym marzeniom.

Obaj chłopcy, Mario i Felice poszli do terminu.

Mario został

zecerem,

ożenił się.

Pożycie jego z żoną nie było szczęśliwe. Rozwiódł się i poświęcił działalności socjalistycznej.

Z nastaniem rządów faszystowskich Mario stracił pracę i zaczął staczać się coraz niżej.

Przychodzą na niego lata nędzy, włóczęgostwa i oszustw. Wreszcie znika, rodzina, ani policja nie wiedzą, gdzie go szukać.

Jak twierdzi Felice Bruneri, Mario w obawie przed policją, udawał, że stracił pamięć, a potem z radością zgodził się na to, by zostać

Canellą,

bo to dogadzało jego marzeniom o bogactwie i pańskości, jakie zawsze żywił.

Domniemany Bruneri przeczy temu z całą stanowczością, a pani Canella słuchać nie chce o oddaniu męża.

Rodzina Brunerich jednak, nie daje za wygraną i w tych dniach wszczyna proces o wydanie im Marja, o którego się tyle lat nie troszczyła.

Proces będzie, oczywiście, nielada sensacją.

Z Czeladzi.

(c) **Za zakłócenie spokoju.** Adam Zakrzewski z Wojkowic Komornych za zakłócenie spokoju publicznego skazany został przez sąd w Czeladzi 7 dniami aresztu lub 50 zł. grzywny.

Z Dąbrowy.

MAGISTRAT DĄBROWSKI PRZYSTĄPIŁ DO ROBÓT MIEJSKICH.

Na ostatniem, nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie uchwalono wyasygnować 75 tysięcy złotych na zatrudnienie bezrobotnych, zamieszkałych na terenie Dąbrowy.

W związku z tem dowiadujemy się, że magistrat narazie przyjął już dwie partje robotników w liczbie 60 ludzi, którzy zostaną zatrudnieni przy uruchomieniu sortowni sztuki na terenach b. kopalni „Paryż".

Sztuka ta zużyta będzie na układanie podłoża dróg szosowych. Magistrat przewiduje, że przy robotach miejskich będzie mógł zatrudnić około 300 bezrobotnych

Zapotrzebowanie, na nową partję robotników przewidziana jest w początkach przyszłego miesiąca.

(b) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 26-go b. m. p. Piotr Swatowski „Narkotyki i ich zgubne działanie"; dnia 27-go b. m., prof. dr T. Łasierbiński „Ortografja a inteligencja"; dnia 28-go b. m., prof. W. Gorzechowski „Co każdy o nowoczesnej fizyce wiedzieć powinien" II-ga część; dnia 29-go b. m., prof. St. Piotrowski „Stolica Londynu"; dnia 30-go b. m., dyr. L. Danilewiczowa o powieści Marji Jehanne Wielopolskiej z Walewskich „Kryjaki", napisanej w 1913 r. i dnia 31-go b. m., dr. J. Nowak „Na co państwo polskie wydaje pieniądze".

Początek pogadanek o godzinie 7 m. 30. Wejście bezpłatne.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek w hucie Bankowej.** Wczoraj o godzinie 11-ej rano dozorca dźwigów parowych w hucie Bankowej w Dąbrowie, Ignacy Wąsik, zamieszk. ul. Sienkiewicza 22, będąc zatrudnionym w wydziale mechanicznym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania lewej nogi powyżej kolana i potłuczenia prawej.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

Z Zawiercia.

(z) **Rolniczo - społeczne kursy w Koziegłowach.** Zwyczajem lat ubiegłych odbędą się od 9 do 19 lutego w Koziegłowach 10 dniowe kursy rolniczo - społeczne. Opłata za cały kurs z utrzymaniem wynosi 10 zł.

Na kurs przyjmowani będą członkowie kółek rolniczych Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 3 lutego 1931 roku do okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu — sejmik.

(z) **Z życia straży ogniowych.** Na odbytych ostatnio zawodach okręgowych straży ogniowych powiatu zawierckiego, pierwszą nagrodę w postaci sikawki, ofiarowanej przez p. A. Erbego otrzymała straż z Chruszczobrodu z naczelnikiem p. Bronisławem Kaszyckim na czele. Straż ta w czasie zawodów wykazała rzadko spotykaną sprawność działań, do czego w znacznej mierze przyczynił się spokojny i wyraźny sposób wydawania komendy przez p. Br. Kaszyckiego. Poważniejszymi rywalami straży chruszczobrodzkiej były straże z Żelisławic (2-ga nagroda) i Winowna (3-cia nagroda). Straż chruszczobrodzka w najbliższym czasie urządza zabawę dla zebrania funduszów.

(z) **Z powiatowego komitetu LOPP.** W dniu 1 lutego o godzinie 11-ej przed południem w szkole szklarskiej w Zawierciu odbędzie się odprawa instruktorów O. P. G. oraz wszystkich absolwentów II i III kursu O. P. G. z następującym porządkiem dziennym:

Ćwiczenia drużyny O. P. G., program pracy O. P. G. na luty, marzec i kwiecień rb., a mianowicie: sposoby i środki alarmowania członków drużyny, trening marszu w maskach do zawodów drużyn O. P. G. z drużynami P. W. i 23 p. a. p., zawody okręgowe drużyn OPG. w terenie, program pracy drużyn OPG. w czasie tygodnia LOPP. i wolne wnioski.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS

(Z angielskiego).

57

Cooper wyciągnął rękę, by powstrzymać Mackintosha, lecz nie zdołał go już pochwycić. Porwał tylko Morgana i rzekł surowo:

— Dajcie pokój takiej ohydzie!

Podrażniony oporem i zagrzany trunkiem, rzucił się Morgan na Coopera i zadał mu cios nożem; biedny stary powalił się z jękiem Na to przyjaciel Coopera, Welch, ciął napastnika w gardło, ale w mgnieniu oka poczuł nóż Princea, który się jednakześlizgnął, zadrasnąwszy tylko szlachetnego Welcha. Porwali się tedy przeciwnicy za bary i powalili na spód łodzi, tnąc jeden drugiego nożami. Princea pobudzała wściekłość, Welch walczył w obronie przyjaciół. Hazel tymczasem wyrwał hamulec od steru i zadał nim cios Mackintoshowi, zasłaniąc Helenę; cios był tak silny, że odepchnął chłopa aż do masztu na środek obszernej łodzi. Ale biedny Hazel, wymierzywszy cios nad siły, poślizgnął się i upadł na głowę, a tymczasem Mackintosh zbliżył się znowu do Hazla i Heleny, rzucając na bezsilną wściekle spojrzenie. Hazel, choć powalony, obrócił się na miejscu i rozpaczliwym wysiłkiem uderzył zbója w kolano.

Nóż w ręku Mackintosha, zadrżał, ręka wymierzająca cios w głowę Heleny poszła bokiem, nie zadrasnąwszy jej nawet.

XXI.

Od wschodu pędziły już z niesłychaną szybkością poszarpane lekkie chmury, ale załoga łodzi, zajęta krwawym dziełem, nie spostrzegła tego. Mały statek wstrząsany wiatrem i falą, skakał jak piłka Mackintosh straciwszy równowagę pod razami Hazla, runął przez poręcz łodzi w wodę.

W jednej chwili byliby wszyscy pod wodą, gdyby Cooper, który porwał się znowu na równe nogi nie rozciął nożem żagla. Na podniesienie nie było już czasu, a i tak pełno już było wody w statku, a żagiel był mokry.

— Ster do wody! — krzyknął Cooper.

Hazel pospieszył z wykonaniem rozkazu i niebezpieczeństwo zostało usunięte, bo można już było kierowac łodzią i walczyć z falami

Z pod wody wynurzył się tymczasem Mackintosh i płynął za łodzią Hazel podał mu wiosło, ale zażądał jednocześnie by złożył przyrzeczenie, iż nie dopuści się czynu gwałtownego, inaczej bowiem nie stanie żywy w łodzi.

Mackintosh już otworzył usta chcąc odpowiedzieć, gdy wtem oczy wyszły mu na wierzch i z przeraźliwym krzykiem zanurzył się znowu pod fale, nie tak jednak jak człowiek, który tonie, ale jakby go coś szarpnęło w dół. Po chwili spieniła się w tem miejscu woda, i trysnęła strugami w powietrze, a niebawem pokazała się na powierzchni krew.

Obecni na statku mieli wkrótce oczywisty dowód, jaką śmiercią zginął ten nędznik, bo tuż za łodzią ukazał się grzbiet olbrzymiego rekina, który czatował zapewne na świeżą ofiarę.

Woda za łodzią brudziła się jeszcze krwią zbrodniarza, gdy nowy wypadek zwiększył zgrozę tej sceny. Majtek Fenner wybuchnął szalonym śmiechem zaczął skakać po łodzi, śpiewając i wyjąc jak zwierzę.

Biały żagiel zbroczony był krwią a w łodzi leżał jeden z majtków pokaleczony śmiertelnie, gdy dwaj inni poranieni w walce ssali krew z ran własnych, chcąc ugasić pragnienie.

O! ci, którzy ani jednego dnia nie przetrwali bez pożywienia i napoju, nie potrafią wyobrazić sobie, na co zdobyć się może zgłodniałe zwierzę, człowiekiem zwane.

XXII.

Zniecierpliwiony Cooper zbarczał hałasującego Fennera, kazał mu trzymać język za zębami i pomagać raczej przy sterowaniu statkiem. Ale nic to nie pomogło, bo nieszczęśliwy ten nie wiedział, co robi, był to już obłąkany cień człowieka. Majaczył, że widzi przed sobą przejrzyste kryształy świeżych zdrojów, łąki zielone i potrawy na murawie. Szalał tak aż do południa, dając współtowarzyszom niedoli widowisko smutne i bolesne.

Cooper zapytał Hazla, czy umie obchodzić się z żaglem, bo dął właśnie od zachodnio-południowej strony jednostajny wiatr.

— Umiem prowadzić ster, odparł Hazel — ale nie wiele mogę pomóc, bo rękę prawą bezwładną mam aż do ramienia.

Wtem odezwał się srebrny głosik Heleny Rolleston:

— Ja to potrafię i zrobię, jeżeli mi pan pokaże, panie Cooper.

d. c. n.

(z) **Ze związku inwalidów R. P.** W najbliższych dniach rozpocznie urzędowanie komisja rewizyjna, w związku ze zbliżającym się terminem walnego zebrania.

(z) **Złodziej artysta - muzyk.** W jednej z bocznych sal domu ludowego oddanej do użytku ćwiczącym orkiestrom różnych związków m. i. mieszczą się instrumenty zw. zaw. kolejarzy. Ostatniej nocy do sali tej za pomocą bądź podrobionego klucza, bądź też przy pomocy wytrycha dostał się jakiś muzykalny widocznie złodziejaszek, zabierając szereg instrumentów. W złożonem w policji zameldowaniu wymieniono jako podejrzanego Józefa Majdaniaka, b. kapelmistrza związku Ch. D., zam. w domach „A“ rz. III d. 9.

Z Olkusza.

(ol) **Zniżka cen mięsa i tłuszczów.** Komisja cennikowa przy starostwie w Olkuszu, na posiedzeniu w dniu 23 bm., ustanowiła nowe, znacznie zniżone ceny mięsa i tłuszczów. Obowiązujące ceny wynoszą: mięso wołowe — 160 zł., lepszy gatunek zł. 1.80 — cielęcina zł. 1.60 do zł. 1.80 — pospółka wieprzowa zł. 1.50 — schab zł. 2.00 — słonina zł. 2.20 — sadło zł. 2.40 — kiełbasa zł. 2.80 do 3.30 — szmalec zł. 3.00 — szynka zł. 5.00. Na następnem posiedzeniu uchwalone zostaną nowe ceny pieczywa.

(ol) **Podpalenie w Korzkwi.** Przed tygodniem spłonął w nocy dom wraz z chlewem, należący do Antoniego Krzywdy we wsi Korzkiew, gm. Cianowice. Przyczyn pożaru trudno było ustalić, natomiast padło podejrzenie, że właściciel sam podpalił swe zabudowania, aby uzyskać wysoką premję asekuracyjną. Pociągnięto również do odpowiedzialności sołtysa wsi Korzkiew o zbyt póżnem zameldowaniu policji o pożarze.

Expres karnawałowy.

WIECZOREK TANECZNY W DOMU LUDOWYM.

Dziś, tj. w niedzielę 25 bm. o godz. 7 wiecz., zarząd domu ludowego w Sosnowcu urządza dla swych członków i sympatyków wieczorek taneczny.

Wstęp 1 zł.

ZABAWA TANECZNA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „JEDNOŚĆ“ W SOSNOWCU.

Dnia 31 bm., w sali związków zawodowych polskich na Pogoni, przy ul. Marjackiej nr. 1, staraniem związku młodzieży pracującej „Jedność“ w Sosnowcu zostanie urządzona zabawa taneczna.

Wstęp dla pań 2.50 zł., dla panów 3.50 zł.

WIELKI BAL MASKOWY KOSTJUMOWA - GAŁGANIARSKI.

Wzorem ubiegłego roku w salach klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu, Warszawska 22, w dniu 1 lutego, odbędzie się wielki bal gałganiarzy. Bal ten już w ubiegłym roku zyskał sobie uznanie miejscowego społeczeństwa.

Sala zostanie udekorowana i urządzona będzie grota gałganiarzy oświetlona reflektorami.

Wejście tylko za zaproszeniami. Po informacje i zaproszenia zgłaszać się do klubu, Warszawska 22. tel. 4-92.

„BAL KLUBU SPORTOWEGO „STRZAŁA“ W SOSNOWCU“.

Atrakcją karnawału będzie wspaniały bal doroczny kl. sp. „Strzała“, dnia 31 stycznia w sympatycznych salach domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, po które komitet zabawy prosi zgłaszać się do sekretarjatu klubu, Sosnowiec, ulica 3-go maja 24.

W programie balu dwie orkiestry— kwartet łódzki, koncertujący obecnie w „Savoyu“ pod batutą p. Straussmana i orkiestra klubu sp. „Strzała“. wreszcie moc niespodzianek, baloniki, confetti, serpentiny i t. p.

PIĄTY TRADYCYJNY BAL LEGJONOWY.

Koło przyjaciół związku legjonistów polskich, urządza pod protektoratem starostostwa J. Boxów, w sobotę, dnia 7 lutego br., w salach resursy w Dąbrowie Górniczej. V tradycyjny bal legjonowy.

Początek o godzinie 10 wiecz., bufet urządzony staraniem komitetu. Stroje balowe lub wieczorowe, — dla pań konkurs toalet z krajowych perkalików, — wstęp 8 zł. od osoby.

Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe związku legjonistów.

ZABAWA TANECZNA W CZELADZI.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Czeladzi, urządza w sobotę, dnia 31 bm. w sali klubu towarzystwa „Saturn“ zabawę taneczną.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Wejście dla pań zł. 2, dla panów zł. 3.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24. 1

Warszawa — Dol. 8.91³/₄
Nowy Jork 8.915
Londyn 43.31 i pół
Paryż 34.97
Praga 26.40 i pół
Włochy 46.71 i pół
Szwajcarja 172.60
Holandja 359.03
Stokholm 238.95
Berlin 212.05
Dol. War. pr. obrt. 8.9190 — 8.92
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.00 — 46.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 92.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.00—52.25
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 24. 1.

Bank Polski 152.50 — 153.50
Bank Handlowy 108.00
Bank Zachodni 70.00
Węgiel 33.00 — 34.00
Modrzejów 8.75
Haberbusch 101.00
Tendencja cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 24. 1.

Żyto cena tranz. 18.25 — 18.20 — 17.60 — 17.25
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

SZKOŁA SKRZYPCOWA PROF. MAZURKIEWICZA. Do klasy skrzypiec zapisy przyjmuje w wtorki i piątki od 1-ej do 5 po poł. Sosnowiec, Modrzejowska 39, telef. 1.20.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji; rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

ZAPISY Kandydatów na

Kursy

pisania i liczenia na maszynach, oraz — rozpoczynający się 4 lutego r. b. Kurs

Stenografji

przyjmuje codziennie Sekretarjat

Kursów Handlowych

M. Kołaczkowskiego w Będzinie, Sączewska 25. Zniżki 60 proc. na przejazd tramwajami.

UDZIELAM języka niemieckiego i korepetycji według programu Gimnazjów. Korepetytor Orla 3.

POSADY i PRACE.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

POSZUKUJĘ posady w charakterze praktykantki. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „praktykantka".

POTRZEBNY na stałe odpowiedni czeladnik masarski do warsztatu. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu Zagłębia" w Zawierciu sub „rzeźnik".

FRYZJER damsko - męski potrzebny zaraz. Wiadomość: Grodziec, Kościuszki 15.

POTRZEBNY uczeń na wykończenie praktyki fryzjerskiej. Piotr Osuchowski Łazy.

POTRZEBNY uczeń na dokończenie praktyki, ewentualnie na praktykę. Zakład fryzjerski Cherczykowicza w Zagórzu Mireszewskich 28.

POTRZEBNY chłopiec do sklepu spożywczego z ukończoną szkołą powszechną, inteligentny. Piłsudskiego 54.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem dla 2-ch osób z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Pogoń, Będzińska 28. Dymarski.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Narutowicza 17.

GARAŻE tanio do wynajęcia. Adres wskaże Administracja „Expresu".

WYNAJMĘ pokój duży, słoneczny 2 solidnym panom. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego na Pogoni przy inteligentnej rodzinie z wejściem niekrępującem, z częściowem utrzymaniem (obiadem) lub bez. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Urzędniczka".

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście do wynajęcia Piłsudskiego 42, III piętro front prawo.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Peucker.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Pogoń Wielka 24. Płazak.

MAŁY pokoik skromnie umeblowany z niekrępującem wejściem w Sosnowcu, potrzebny zaraz. Czynsz płacę z góry. Adresy składać: „Expres Zagłębia" pod „Pokoik".

POKÓJ umeblowany dla samotnego pana lub z dzieckiem na stanowisku. Wiadomość: Zakład fotograficzny, Konstantynowska 5.

WYNAJMĘ mieszkanie pokój z kuchnią. Wiadomość: Będzin, Małobądzka Nr. 96.

POKÓJ do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14 z frontu. Pióro.

SKLEP nadający się na wszelki interes i pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Staropogońska 4.

MIESZKANIA do wynajęcia po 3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami. Róg Podgórskiej, Klimontowskiej Nr. 20.

Zawiadamiam Szanownych Klijentów, iż

SKŁAD APTECZNY

przy ul. Kościuszki 7, Hale Targowe w Dąbrowie Górn.

został powiększony i zaopatrzony w duży wybór towarów aptecznych, perfumeryjnych, dział farbiarsko-lakierniczy.

Polecam się łaskawej pamięci swoim stałym klijentom

Z poważaniem **L. WINOGRON.**

UWAGA! UWAGA!

CHCESZ BYĆ BOGATYM?

Oszczędzaj na zakupach i kupuj z pierwszego źródła bezpośrednio w Łodzi, gdzie w obecnym kryzysie ceny towarów zostały zniżone o 40%.

Pod koniec sezonu zimowego F-ma nasza postanowiła urządzić wielką wysprzedaż kompletów zarówno damskich jak i męskich w cenie zł. 40 każdy.

Komplet męski.	Komplet damski.
3 mtr. na ubranie w dobrym gatunku	4 mtr. aksamitu gładkiego we wszystkich kolorach lub jedwabiu
1 koszula dzienna z pop. jed. 2 kołn.	2 koszule strojne
3 prześcieradła	1 kombineza
1 szal jedwabny	1 para pończoch jed.
1 krawat	3 ręczniki
3 chusteczki	3 chusteczki
	1 para rękawiczek

Bez ryzyka; o ile się towar nie podoba przyjmujemy go z powrotem, lub zamieniamy na inny towar, stosownie do życzenia. Towary powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). Zamówienia adresować „TEXTYL KRAJOWY" Łódź, Cegielniana 42.

Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie. Przy zamówieniu proszę podać numer kołnierzyka.

Koszta wysyłki płaci odbiorca.

Kupno i sprzedaż.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec, 3-go Maja 21.

KAFLE białe polerowane po cenach konkurencyjnych od 30 — 45 gr. sprzedaje Kaflarnia Siewierz, Rynek — Zieliński.

SPRZEDAM tanio nową maszynę pończoszniczą Sosnowiec, Hale Rozwoju, Par Katowicki.

MEBLE używane w dobrym stanie do sprzedania. Będzin, Hotel „Bristol".

PROSTOWNIK anodowo - ładowniczy „Aherno" sprzeda okazyjnie radjokonstruktor St. Piwowarczyk, Będzin, Sobieskiego 5.

NAJTAŃSZE źródło nabiału, masło deserowe zł. 5 kg., świeże jajka sztuka 18 gr., nabyć można w sklepie Szajnfelda, Będzin, Kołłątaja 34.

KUPIĘ patefon używany w dobrym stanie. Dąbrowa, 1-go Maja 1, mieszkania 3

OKAZJA! Otomana nowa, dywanowa okazyjnie do sprzedania tanio. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

SPRZEDAM dom nowy 11 ubikacyj z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Warszawska 14. Gałecki.

OKAZYJNIE sprzedam dwie wagi 150 kg. — 250 kg. i gramofon. Sosnowiec, Perla 23. Kołodziej.

SKŁAD apteczny (drogerja) na prowincji, z braku kapitału, do sprzedania, możliwość przystąpienia do spółki na dogodnych warunkach. Oferty „Expres Zagłębia" Sosnowiec, pod „Interes".

PATEFON w dobrym stanie i 20 płyt, skrzypce małe, mandolina do sprzedania. Wiadomość u Andrzeja Stemplowskiego, Milowice, Podjazdowa 9, dom betonowy

SPRZEDAM harmonję pedałową w dobrym stanie. Wiadomość: Walc. Renard Nr. 8. Zaciera.

SPRZEDAM dom i 32 pręty placu w dobrym punkcie. Wiadomość: Sosnowiec, F. Perla 31, Gębski.

RADJO - aparat 2 -wu lampowy z detektorem, dający z siłą dobrego patefonu stację katowicką, oraz ciszej stację gliwicką na głośnik do sprzedania z gwarancją 2-ch letnią z kompletnymi akcesorjami za 120 zł. Sosnowiec, ulica Czysta 7. W. Niepoń.

SKRZYNKA mahoniowa do radjo - aparatu 4-ro, 5-cio lub 6-cio lampowego z płytami ebonitowemi 570 × 210 mm. do sprzedania. Sosnowiec, ul. Czysta nr. 7. W. Niepoń

FLIZY do wykładania ścian, żelazo sztabowe, tregry, dykty, forniery. Cegły szamotowe, zaprawa szamotowa, kafle wyborowe, koks węglowy, drut kolczasty i wapno gaszone sprzedaje po cenach konkurencyjnych skład żelaza Ch. Fiszla Piłsudskiego 40.

SPRZEDAM stragan z towarem. Wiadomość: Kwiecień w Halach Rozwoju.

POKÓJ ładny przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie".

DO sprzedania place pod budowę na Warpiu. Wiadomość: Dąbrowa, Kościuszki 4, Gęborska.

SKLEP z towarem sprzedam zaraz tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałkowa.

PIANINO krzyżowe, czarne, mało używane, pierwszorzędnej firmy, prześliczny ton, sprzedam tanio byle zaraz. Kielce, Sienkiewicza 52, lewa oficyna. Sielecka.

DO sprzedania prasa kopiowa nadająca się do drukarni. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Peucker.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową i gramofon tanio. Sosnowiec, Prezyd. Mościckiego 14.

SPRZEDAM nowy dom 4 ubikacje wolne, cena 6.000 złotych, tamże sprzedam 2-gi dom, 2 ubikacje wolne, cena 3.000 złotych. Dąbrowa Wiejska 22. Kępa.

SPRZEDAM maszynę do szycia, czółenkową tanio za 90 zł. i bębenkową Singera. Niwka, ul. 1 Maja 27. Cebrat.

SPRZEDAM 2 place 63 prętów, przy ul. Wapiennej, Sosnowiec - Środula. Wiadomość: Jan Korzec, Sosnowiec, Wapienna 4

SPRZEDAM urządzenie sklepowe solidne. Wiadomość w administracji „Expresu" Sosnowiec.

DOMEK jednopiętrowy do sprzedania cały lub połowa. Dwa mieszkania wolne. Cena przystępna. Wiadomość: Franciszek Sularz Sosnowiec, Kopernika 9.

Zgubione dokumenty.

HALACZEK Marjan zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez gm. Strzemieszyce.

WINNICKI Ignacy zgubił legitymację od roweru, wydaną przez urząd gminy Bobrowniki Nr. 2335.

SITKO Edward zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Bobrowniki.

ANTONINA Nabiałek, zgubiła legitymację kasy chorych nr. 70175, wydaną przez fabrykę Myszkowianka.

SZWIMER Chajem Zysek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PYTLARZ Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAKUBOWICZ Moryc zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca.

RÓŻNE

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje Fabryka Wyżymaczek „Laura" Sosnowiec. Dekerta 13. wejście z podwórza I-sze piętro, codziennie do godz. 5-ej pp.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Zawera Sosnowiec, 3-go Maja 15.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa.

BACZNOŚĆ!! Chcesz napisać podanie udaj się do

Biura pisania próśb,

J. Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem biały domek



ZEGAREK Z FRANCUSKIEGO złota syst. „ANKIER" nic nie różniącego się od prawdziwego złota 14 karat. Tylko za zł. 6.05 gr. zam. 33. na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek wyr. do minuty, chód ankrowy z 8 let. gwar. 2 szt. 12, 4 szt. 23.50, 6 szt. 35, lep. gat. 7.85 i 10.50, 13, 15, 18, 25. ze świecącym cyferblatem i wskazówkami 8.25, 10.50, 13, 16, 19, 22, 28, kryty ankier z trzema kopertami, amer. złoto 13, 15, 18, 20, 25, 40, 50, na rękę amer. 13.50, 14, 16, 18, 25. — Łańcuszki amer. złota 1.50, 2, 4, 6, 8, 9, 10.—Takie same zegarki kieszonkowe niklowe 5.25, 6, 8, 10.—Budziki stołowe 10.50, 12, 14 zł. Adresować: Do znanej firmy: „Komercja", Warszawa, ul. Dzielna 45. Oddział 15 Posiadamy setne listy dziękczynne. Za — koszta przesyłki płaci kupujący. —



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygieniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

RESTAURACJA „Bar" w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 12, wydaje obiady i kolacje na świeżem maśle. W soboty i niedziele flaczki z pulpetami. Piwo z antałka na zmianę „Haberbusch", „Żywieckie" i „Skierniewickie".

DO wynajęcia muzykanci na wesela i zabawy, cena przystępna. Wiadomość: Wspólna 12-a u dozorcy.

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego, narzeczoną. Przyjmuje cały dzień od 2 — 3 zł. Krzywa 1, II piętro, w podwórzu.

GOSPODARZE! Uwaga! Firma L. Jakubowicz i S-ka, Sosnowiec, Deblińska 7, tel. 1-21 Dostarcza w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach: wszelkie rury żeliwne, gazowe, kamionkowe, oraz armaturę dla celów wodociągowo - kanalizacyjnych. Wanny i piece kąpielowe

SAMOCHÓD półciężarowy szybkobieżny do wynajęcia. Wiadomość telefoniczna 13-09.

BIURO pisania podań „POMOC" i szkoła pisania—liczenia na maszynach została przeniesiona z ulicy 1 Maja na ulicę Warszawską 12 w Sosnowcu w podwórzu.

ZAGINĄŁ weksel na sumę 100 zł. z podpisem Hierawskiej Stanisławy i Jana Wasowskiego, który unieważnia się.

POROSI... chce niemieckiego. Adresy dla „M." składać w administracji.

ZA wszelkie długi i żyrowanie weksli mojej żony Walerji nie odpowiadam. Władysław Nowak. Sosnowiec, Kuźnica nr. 16.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie Pokoik z oddzielnem wejściem. Wiejska nr. 27.

PRZYJMĘ jednego pana na mieszkanie Towarowa 9. Łuba.

WSPÓLNIK potrzebny do nowego auta zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

ZA długi i koszta mojej żony Anny z Rudków nie odpowiadam i płacił nie będę. Kazimierz Kępka.

WŁADYSŁAW Kustra z Ibramowic gm. Pałecznica pow. Miechowskiego unieważnia niniejszem zgubione w miesiącu sierpniu 1926 r. 9 szt. weksli z wystawienia Jana Maja ze wsi Opatkowice, gm. Klimontów, pow. Miechowskiego na zlecenie tegoż Wł. Kustry, wszystkie weksle z terminem płatności w dniu 1 stycznia 1927 r. a mianowicie: 5 szt. weksli każdy po 80 dolarów, 1 weksel na 67 dolarów, 2 sztuki po 500 zł. i 1 szt. na 400 zł.

Wszyscy Panowie

bez różnicy stanu, zawodu i wieku podajcie swój adres, a prześlemy wam coś, co usunie codzienną bolączkę, zaoszczędzi kłopotów i pieniędzy. Dąbrowa Górnicza, skrytka pocztowa 153

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.